Nakład 23.300 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 91. Sosnowiec, czwartek 3 kwietnia 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

ś. † p.

ZYGMUNT RYCHTER

Sekretarz Generalny Powiatowej Kasy Chorych, członek wielu organizacyj społecznych

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 1.IV. 1930 r.

W zmarłym Powiatowa Kasa Chorych traci długoletniego gorliwego i oddanego sobie pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych.

ś. † p.

Zygmunt Rychter

Członek Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce ODDZIAŁ w SOSNOWCU

Zmarł dnia 1-go kwietnia 1930 roku!

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci.

Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce Oddział w Sosnowcu.

ś. † p.

Zygmunt Rychter

były legjonista I-szej Brygady, członek Zarządu Obwodu Związku Strzeleckiego w Sosnowcu, zmarł w Sosnowcu dnia 1 kwietnia 1930 roku, o godzinie 15-ej.

W przedwcześnie zmarłym Związek Strzelecki traci jednego z wybitnych pionierów idei strzeleckiej, bojownika o wielkość i potęgę Ojczyzny i obywatela o nieskazitelnym charakterze.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Obwodu Związku Strzeleckiego w Sosnowcu.

ś. † p.

Zygmunt Rychter

Były legjonista I-ej Brygady, Prezes Sosnowieckiego Oddziału Związku Legjonistów Polskich, zmarł w Sosnowcu dnia 1 kwietnia 1930 r. o godzinie 15-ej.

W przedwcześnie zmarłym Związek Legjonistów traci jednego z wybitnych pjonierów idei legjonowej, bojownika o wielkość i potęgę Ojczyzny i Obywatela o nieskazitelnym charakterze.

Cześć Jego pamięci! Niech Mu ziemia, o wolność której walczył, lekką będzie.

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Sosnowcu.

ś. † p.

ZYGMUNT RYCHTER

Członek Zarządu Obwodu Związku Strzeleckiego w Sosnowcu, były legjonista I-ej Brygady, zmarł w dniu 1 kwietnia 1930 r. o godzinie 15-ej.

W Zmarłym tracimy jednego z najdzielniejszych szermierzy Idei Strzeleckiej, który cichą i wytrwałą pracą zyskał sobie powszechne uznanie i szacunek w szeregach strzeleckich.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Obwodu Związku Strzeleckiego w Sosnowcu.

ś. † p.

ZYGMUNT RYCHTER

długoletni Kierownik Wydziału Ogólnego P. K. Ch. w Sosnowcu w wieku lat 46 zmarł dnia 1.IV 1930 r.

W zmarłym tracimy życzliwego i oddanego Kolegę

Cześć Jego pamięci

Pracownicy Centrali P. K. Ch. w Sosnowcu.

Premjer Sławek do dziennikarzy

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Dziś o godzinie 11 przybył do marszałka Daszyńskiego z wizytą pożegnalną ustępujący premjer prof. dr. Bartel.

O godzinie 12.30 przybył do sejmu premjer Sławek w towarzystwie kpt. Zagórowskiego i złożył wizytę marsz. Daszyńskiemu. Wizyta ta miała charakter kurtuazyjny.

Po wizycie u marsz. Daszyńskiego, premjer Sławek udał się do klubu sprawozdawców parlamentarnych, gdzie wygłosił następujące przemówienie:

„Charakter każdego człowieka odbija się zawsze na jego pracy. Moje cechy charakteru uwidocznią się bardzo szybko w stosunku moim do panów, jako przedstawicieli prasy. Nie lubię mówić o swoich zamierzeniach, dopóki nie przygotowałem ich realizacji. Panowie zaś, dla zaspokojenia zainteresowania czytelników chcieliby jaknajwięcej informacyj podać, choćby nawet była to pogłoska tego co nie istnieje i dopiero może, lub ma powstać. Nie podzielałbym pod tym względem zapatrywań panów. Panowie przecież mogliby znaleźć materjał niemniej ciekawy i interesujący ogół czytelników z dziedziny tych rzeczy, które Polska w swej pracy odbudowania się po latach niewoli już dokonała. Naprawdę apeluję do panów o większą uwagę dla tej strony działalności prasowej a będą mogli panowie pobudzać uczucia duszy obywateli państwa z osiągniętych wyników".

W odpowiedzi na przemówienie premjera Sławka zabrał głos prezes klubu sprawozdawców parlamentarnych, p. Bazylewski, oświadczając:

„Panie premjerze! Dziękuję serdecznie za zaszczyt, jaki nas spotkał. Jeżeli wolno mi skorzystać z pierwszego zetknięcia się naszego z panem premjerem pozwolę sobie wyrazić życzenie, które będzie życzeniem wszystkich odcieni prasy, wśród nas reprezentowanych: Jesteśmy klubem sprawozdawców parlamentarnych, nie chcielibyśmy być klubem sprawozdawców bezrobotnych. Jeżeli w koncepcjach rządowych atom tych życzeń naszych może mieć jakąś wagę, prosimy o jego uwzględnienie".

Na tem przemówieniu zakończona została oficjalna strona wizyty premjera Sławka. Następnie dziennikarze zadawali premjerowi szereg pytań, z których następujące zasługują na uwagę:

— Czy ustalony jest przypuszczalny termin rozwiązania ciał ustawodawczych?

Premjer Sławek: — Nie. Z oświadczeń pos. Jana Piłsudskiego panowie już wiedzą, że najpierw musi nastąpić uspokojenie kraju.

— Czy premjer zamierza kontynuować politykę pos. Jana Piłsudskiego?

P. Sławek: — Jeden człowiek nie może we wszystkich formach kontynuować zamierzeń drugiego.

— Czy rząd p. premjera będzie rządem uspokojenia?

— To nietylko odemnie zależy.

Tabelka loterji na str. 6-ej.

Eksplozja w elektrowni.

Sambor pogrążony w ciemnościach.

LWOW, 2.4. Wczoraj wieczorem w elektrowni miejskiej eksplodował tłok parowy, pompujący wodę.

Wskutek eksplozji wszystkie szyby w elektrowni oraz domach okolicznych wyleciały. Ofiar w ludziach nie było. Elektrownia została unieruchomiona i miasto było pogrążone w ciemnościach.

Jak długo potrwa naprawa maszyn nie wiadomo. Natychmiast o wypadku zawiadomiono władze, oraz inżynierów-fachowców, którzy natychmiast przystąpili do naprawy uszkodzonych maszyn.

Szofer taksówki,

która uwiozła gen. Kutiepowa, odnaleziony.

PARYZ, 2.4. Policja francuska zdołała wynaleźć szofera, osławionej czerwonej taksówki, która uwiozła generała Kutiepowa do Normandji. Szofer ten miał być pierwszym świadkiem, który zawiadomił władze o uprowadzeniu generała Kutiepowa z odludnego wybrzeża Normandji na pokład jakiegoś okrętu. W obecnym jednak stanie śledztwa trudno stwierdzić, jak dalece zeznania nowego świadka są autentyczne.

Oszuści w Gdyni

wyludzili 50.000 złotych.

GDYNIA, 2. 4. W październiku r. ub. zawiązała się w Gdyni spółka akcyjna pod firmą Handel towarami morskiemi „Hatemorsk", której założycielami byli Leon Follender i Bolesław Piński, obaj przybyli z Warszawy.

W krótkim czasie istnienia firmy obaj warszawiacy zdołali dokonać licznych oszustw, których wysokość ustalono narazie na sumę 50.000 zł. Do swych oszustw używali oni sfałszowanych dokumentów hipotecznych.

Oszuści znaleźli się pod kluczem i wypuszczeni będą na wolność po złożeniu kaucyj po 30.000 złotych.

Krwawe starcia

policji z tłumem hinduskim.

LONDYN, 2. 4. Podczas starcia policji z tłumem hinduskim w Kalkucie padło 5 zabitych i wielu rannych. Trzech policjantów odniosło rany. Przyczyną demonstracji był protest przewoźników hinduskich przeciwko rozporządzeniu policji, które zakazuje używania wołów jako zwierząt pociągowych pod czas najbardziej gorących godzin południowych.

TRAGICZNE FIGLE NA RZECE.

POZNAŃ, 2. 4. Wydarzył się na Warcie pod Szremem wstrząsający wypadek.

Towarzystwo złożone z dwu pań i 4 panów udało się łodzią na przejażdżkę. Gdy towarzystwo znalazło się na środku rzeki jedna z pań zaczęła kołysać dla żartu łodzią.

W pewnym momencie łódka przechyliła się gwałtownie, panie ubrane w ciężkie futra poszły błyskawicznie na dno.

Z całego towarzystwa uratowano zaledwie dwuch mężczyzn, cztery osoby poniosły śmierć.

Dziś dość pogodnie.

Dziś we wschodniej połaci Polski przeważnie pochmurno z drobnemi opadami i z nocnemi przymrozkami. W ciągu dnia temperatura w pobliżu 0. W zachodniej dość pogodnie ze wzrostem zachmurzenia w środkowych okolicach kraju.

Premjer Sławek o sytuacji w państwie.

Zapowiedź rozwiązania sejmu i nowych wyborów.

Na posiedzeniu klubu BBWR w Warszawie premjer Walery Sławek wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Panowie! Po dwu latach ogólnej pracy, możemy podsumować niektóre z osiągniętych wyników. Jestto wskazane chociażby dlatego, że znajdujemy się

u kresu współżycia z obecnym sejmem.

Przypomnę kolegom nastroje z czasów wyborów z 27 — 28. Rozbieżność kierunku myślenia politycznego była pomiędzy nami niekiedy tak wielka, iż zdawało się, że niemal nie do osiągnięcia będzie cel zjednoczenia podstawowo myślących ludzi o odmiennych poglądach na jednej liście wyborczej. Nie znaliśmy się wzajemnie, stąd uprzedzenia i antagonizmy jeszcze bardziej zaogniały wzajemne niedowierzania.

Wzgląd na dobro państwa i chęć stać się siłą pomocną w pracy, jaką w odbudowaniu Polski marszałek Piłsudski prowadzi, skłoniły nas do

szukania form współpracy

nawet tam, gdzie istniały duże różnice zapatrywań politycznych. Zdaje mi się, żeśmy tę drogę znaleźli. Polega ona na umiejętności dostrzegania dobrej woli i u innego człowieka, skoro ona tam faktycznie istnieje oraz na szukaniu kompromisu nie w dziedzinie idei czy zasad, a na tle realnych i aktualnych spraw, które wysuwa rzeczywistość, a które muszą znaleźć praktyczne rozwiązanie.

Odróżnia nas poprostu inny stosunek

do roli i obowiązków poselskich.

Nie goniliśmy za popularnością środkami demagogicznego oszukiwania obywatela, nie w jałowej a nieodpowiedzialnej krytyce wszystkiego, co się w państwie dzieje, widzieliśmy nasze zadania, a szukaliśmy drogi do skoordynowania pracy rządu, jako reprezentanta całości, z interesem i potrzebami obywatela.

Zadaniem naszem było: z jednej strony pobudzić organizacje społeczne do pracy bardziej wytężonej i uporządkowanej, pracy, wnoszącej jakiś dorobek w życie zbiorowe, z drugiej zaś — pogłębić poczucie wspólności interesów pomiędzy państwem a jego obywatelami.

To ostatnie zadanie było i jest specjalnie trudne

do osiągnięcia w pokoleniu,

które urodziło się i wychowało w warunkach, w których państwo zaborcze nie było państwem własnem.

A jednak zadanie to jest i musi być głównym celem działacza, który chce wychować społeczeństwo. Trzeba by każdy obywatel rozumiał prostą prawdę, iż ciężary, ponoszone przez niego na rzecz państwa, służą nie dlaczego innego, jak dla zaspokojenia takich lub innych jego własnych potrzeb.

Być może, że taka metoda działania nie daje natychmiastowej krótkotrwałej popularności i oklasków, lecz przemawiać musi swoją głęboką prawdą do głębszych i rzetelniejszych

strun duszy ludzkiej.

Przeciwnicy nasi szybko zrozumieli, iż zjawiła się na arenie sejmowej nowa siła, która do dawnych, a wygodnych dla posłów zwyczajów parlamentarnych wciągnąć się nie da, która zagrażać może przeraźliwie rozwichrzonemu i nieodpowiedzialnemu bytowaniu poselskiemu.

Gdy atak zblokowanych przeciwko nam partyj politycznych nie dawał rezultatu i okazał się niezdolnym bloku unicestwić, nerwowość ich poczęła się wzmagać. Metoda walki stawała się coraz bardziej

perfidna i pozbawiona hamulców.

Coraz potworniejsze puszczano w świat pogłoski, coraz bardziej bezceremonjalnym stawał się język prasy.

Gdy jako prezes BB. miewałem możność wypowiadać podsumowaną opinję panów kolegów, to dawałem wyraz głębokiemu przekonaniu, iż rzeczowa współpraca rządu z obecnym sejmem nie jest możliwa. Czuliśmy wszyscy na podstawie tego, cośmy naokoło siebie obserwowali, że postępowanie większości sejmowej nie ma na celu ani dobra państwa, ani też rzetelnego zrozumienia istotnych interesów społeczeństwa. I dobrześmy zrobili, żeśmy przez zrzeczenie się nietykalności zamanifestowali, iż

nie chcemy być nieodpowiedzialni.

My naoczni świadkowie tego, co się w sejmie działo, mamy przez to większe i prawo i obowiązek, odwołując się

do woli narodu przy przyszłych wyborach,

powiedzieć publicznie, jakiemi są partje i jaką jest ich rola.

Genezą wniosku o votum nieufności zarówno dla ministra Prystora, jak i dla ministra Czerwińskiego były ciasne interesy partyjne. Nikt absolutnie w kraju, nie wyłączając opozycji, nie spodziewał się, by tak krzykliwie zapowiedziana likwidacja systemu pomajowego mogła być wbrew interesowi państwa — istotnie przeprowadzona. Zakończenie przesilenia utrwaliło to, że idee, które stały

na początku przewrotu majowego są nadal obowiązujące.

Jeśli to przesilenie mogło być załatwione pomyślnie, to zasługę pod tym względem swoją posiada klub BB.

Logika wypadków doprowadza do konieczności prawie, że **sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu i że idziemy do odwołania się do opinji społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach.**

Obowiązkiem panów będzie rozpocząć niezwłocznie prace przygotowawcze na to, by to odwołanie się do opinji publicznej przyniosło dla państwa i dla jego pracy pomyślne rezultaty.

Z zetknięcia bezpośredniego z działaczami i posłami stronnictw nam wrogich wynosimy jeszcze jedną obserwację. Czujemy dobrze, a większość sejmowa też to zrozumiała, że do słów naszych i naszych uchwał inną niż oni, przywiązujemy wagę. Że nie grozimy na wiatr, że odpowiadamy naszym honorem za dotrzymanie tego, cośmy przyobiecali.

Na tem właśnie polega poprawa obyczajów sejmowych. Trzeba podnieść

poziom odpowiedzialności poselskiej,

to zaś daje się osiągnąć tylko na drodze zrzeczenia się nieodpowiedzialności.

Jeśli jako klub parlamentarny i jako zespół ludzi ten cel postawimy sobie obok dążenia do naprawy konstytucji, lecz postawimy z dostateczną mocą i decyzją, to sami będziemy mogli oglądać, jak się

zamiary przekuwa na rzeczywistość.

Dość często odwoływałem się do zaufania panów kolegów do mnie, zawsze je uzyskiwałem.

Pozwolę sobie dać wyraz mojej za to istotnej i głębokiej wdzięczności a jednocześnie pragnę podkreślić, że w warunkach niesłychanie denerwujących panowie umieli zachować spokój i gotowość solidarnej pracy.

Gdynia przeżywa kryzys.

Ceny placów i budynków spadają.

Tegoroczny sezon budowlany zapowiada się niezbyt dobrze, ponieważ nawet o kredytach na wykończenie budynków, będących pod dachem, jeszcze

ZUPEŁNIE GŁUCHO.

Cóż dopiero mówić o pożyczkach na nowe budowle. Z tych powodów obroty parcelami są bardzo niewielkie

I CENY ZNIŻKOWE.

O takich tranzakcjach, jak w roku zeszłym, kiedy to za jeden metr kwadratowy płacono nawet 15 dolarów, dzisiaj się nie słyszy. Z obecnym stanem rynku terenowego w Gdyni w pewnym stopniu zaznajomią nas ceny, które ostatnio uchwaliła rada miejska za grunta potrzebne do rozbudowy miasta.

Za 900 metr. kw. pod budowę ulicy Dworcowej i placu Dworcowego przyznano p. Gruhle

50 ZŁ. ZA JEDEN METR.

a za 773 mtr. kw. p. Bienieckiemu, położone koło nowego, prowizorycznego kościoła, w pobliżu głównej arterji reprezentacyjnej, ul. 10 Lutego 45 zł. za mtr.

Na peryferjach miasta można nabyć metr.

ZA 20 — 30 ZŁ.

a w przyszłej dzielnicy przemysłowej, wzdłuż szosy, prowadzącej z Gdyni do Wejherowa, na odcinku Gdynia — Chylonja, jeszcze taniej. Na kontyngent dobrowolnych sprzedawców składają się obecnie osoby, które nabyły tereny w Gdyni

W CELACH SPEKULACYJNYCH

i zmuszone są teraz realizować te objekty ze stratą lub minimalnym zyskiem.

Dawna Gdynia, wieś rybacka, miała szkołę ludową w dużej chacie, poszytej słomą, a dzieci tak niewiele, że w części chaty można jeszcze było urządzić agencje pocztową.

Obecnie Gdynia posiada od lat trzech

WSPANIAŁĄ SZKOŁĘ POWSZECHNĄ

przy ul. Szkolnej. Szkoła, obliczona na 600 dzieci, posiada obecnie 1200 dziatwy i jest przepełniona w niebywały sposób. Nauka odbywa się przed południem i po południu. Ponieważ w gmachu tym mieści się jeszcze 4-klas. gimnazjum koedukacyjne dr. Zegarskiego, posiadające 150 uczniów, więc szkoła czynna jest bez przerwy od godz. 8 rano do 10 wieczór. O każdej porze dnia korytarze szkoły są zatłoczone dziatwą. Nauczyciele i nauczycielki nie mogą się doliczyć uczniów w przepełnionych klasach. — W tych warunkach o wietrzeniu lokalu i należytem przestrzeganiu higjeny nie może być mowy, jak również o indywidualnem kształceniu i wychowywaniu, co jest zasadą nowoczesnej pedagogiki.

Magistrat Gdyni przystępuje w najbliższym czasie do budowy nowej szkoły powszechnej i wzniesienia baraku na szkołę

W OKSYWI.

Poza tem zawiązało się towarzystwo budowy gimnazjum które chce jeszcze w tym roku postarać się o odpowiedni lokal dający pomieszczenie szkole średniej. Sprawą tą musiała się zająć inicjatywa prywatna, ponieważ min. oświecenia nie posiada funduszów na budowę gimnazjum w Gdyni, jedynem mieście portowem Polski, środowisku, liczącem zgórą

30 TYS. MIESZKAŃCÓW.

„Pierwsze polskie tow. kąpieli morskich", zabudowując i parcelując przed kilku laty tereny na Kamiennej Górze, zaprowadziło instalację elektryczną wodociągową. — Obecnie, gdy Kamienna Góra objęta została planem regulacyjnym miasta Gdyni, a tow. kąpieli morskich potrzebuje pieniędzy, doszła do skutku tranzakcja w sprawie przejęcia sieci elektrycznej i wodociągowej zainstalowanej na Kamiennej Górze. Za sieć elektryczną otrzymało tow. kąpieli morskich zgórą 30 tys. zł., a za sieć wodociągową (przeszło 5.000 m. ciągów) oraz 74.000 m. kw. terenów pod ulice (w tem trzy gotowe ulice: Sokoła, Lipowa i Kaszubska)

SUMĘ 250.000 ZŁOTYCH,

którą magistrat uiści w dwuch ratach, w czasie od 1 kwietnia r. b. do 31 marca 1932.

O współdziałanie instytucyj opiekuńczych z kasami chorych.

Ważna sprawa połączenia akcji leczniczej z zapobiegawczą.

Przed kilku dniami, dzienniki doniosły o rozporządzeniu ministerjum pracy i opieki społecznej, w sprawie współdziałania instytucyj opiekuńczych z kasami chorych. Nareszcie! ważna ta sprawa, tkwiąca dotychczas w sferze dobrych, a nieziszczonych zamiarów, wejdzie chyba teraz na tory realne.

W każdej działalności społecznej, powinien być jeden czynnik podstawowy. Zrozumienie, że wszystko co się robi w pewnym kierunku, dotyczy nietylko poszczególnych jednostek, ani też towarzystw czy instytucyj, lecz leży także w interesie ogółu.

Dawne pojęcia egoistyczne, streszczające się w znanem ludowem przysłowiu: „Każdy sobie, rzepkę skrobie“ w planowo zorganizowanej akcji, nie powinno mięć miejsca, i solidarność społeczna, polegająca na zrzeszeniu się jednostek w związkach i stowarzyszeniach, w dalszej swej fazie, powinna się wyrażać w spółpracy, rozmaitych instytucyj pokrewnych sobie.

„Stacje opieki na dziećmi“, instytucje o charakterze profilaktyczno - wychowawczym, propagujące wśród ludzkości, hasła higjeny zapobiegawczej wielu schorzeniom, z natury rzeczy, działają na korzyść kas chorych, których zadaniem jest leczenie chorób i pokrywanie wydatków, z tem związanych. Ażeby skutecznie zaradzić chorobie, trzeba przedewszystkiem usunąć jej przyczynę, która leży zazwyczaj, w złym sposobie karmienia, i nieodpowiednim trybie życia dziecka — i udzielić matkom odpowiednich wskazówek w tym zakresie, co jest właśnie zadaniem stacyj, a co z powodu nawału pracy, i przepełnienia w ambulatorjach kas chorych nie może tam być urzeczywistniane.

Tak więc, poniekąd obie te instytucje, uzupełniają się wzajemnie, i w dobrze zrozumiałym interesie ogólnym, powinne wejść z sobą w kontakt, co obu stronom, może wyjść tylko na dobre.

Nieocenione korzyści taka wspólna akcja, może przynieść naprzykład w niebezpiecznym okresie letnim, kiedy tyle dzieci choruje i umiera, na zaburzenie żołądkowe. Wydawanie w porozumieniu z kasą chorych, odpowiednich mieszanek, dyetyczno - leczniczych itp. może niejedno życie uratować, niejeden młody organizm, ocalić przed skarleniem fizycznem.

Także poradnie dla matek, w okresie przedporodowym, które powinny istnieć przy każdej stacji opieki, wspólnie z kasą chorych, przy niewielkim nakładzie kosztów i pracy, dałyby się zorganizować, tam, gdzie ich jeszcze niema. Również współpraca, kasy chorych. z innemi instytucjami zapobiegawczemi jak: przychodnie przeciwgruźlicze, przeciwweneryczne itp. może dać w wyniku, tylko jaknajlepsze rezultaty. Na poparcie, możnaby przytoczyć moc argumentów ale sprawa jest tak oczywistą, dla każdego kto się orjentuje w robocie społecznej, że mówi sama za siebie, i nie wymaga komentarzy.

Należy więc dołożyć wszelkich starań, by jaknajrychlej, ważne to rozporządzenie min. pr. i op. społ. przestało istnieć tylko na papierze i w najbliższym czasie weszło w życie, ku pożytkowi ogólnemu.

Higienistka.

Kapitał franc. chce budować mieszkania w Polsce

„Gazeta Handlowa“ donosi z wiarygodnego źródła, iż przy udziale banku dla handlu i przem. w Warszawie i grupy kapitalistów francuskich z p. Alfredem Miegem na czele, założone zostało w tych dniach w Paryżu towarzystwo akcyjne p. n. „Rente fonciere franco - polonaise“ z kapitałem początkowym 20 miljonów franków, celem budowy tanich mieszkań w Polsce.

Na walnem zebraniu akcjonarjuszów postanowiono emitować 6 proc. obligacje rzeczonego towarzystwa do wysokości 200 miljonów franków i takowe umieścić całkowicie na rynku francuskim.

Jednocześnie uchwalono powiększyć ewentualnie kapitał akcyjny do 50 miljonów franków, obligacje zaś wprowadzić do urzędowych notowań ceduły giełdy paryskiej.

Prezesem towarzystwa mianowany został p. Hudelo, b. prefekt Paryża.

Jak się przedstawia sprawa budowy gazowni w Kielcach.

Wczoraj donosiliśmy pokrótce o zapowiedzianym przyjeździe do Kielc delegata związku gazowni Rzplitej, celem omówienia z magistratem sprawy budowy gazowni w Kielcach.

Dziś, korzystając z bliższych w tej sprawie informacyj, przedstawiamy obszerniej projekt budowy wspomnianej gazowni.

Otóż przed niedawnym czasem związek gazowni, przedsiębiorstwo znajdujące się w lwiej części w rękach polskich, zaproponowało magistratowi kieleckiemu budowę gazowni na następujących warunkach.

Miasto ma dać odpowiedni 6-cio morgowy plac, na którym przedsiębiorstwo wybuduje własnym kosztem gazownię.

Gazownia ta pozostałaby w rękach przedsiębiorstwa 40 lat, poczem automatycznie bez żadnego wykupu przeszłaby na własność miasta.

Przez cały 40-letni okres czasu miasto pobierałoby pewną część (kwestja ubustronnej umowy) dochodów z gazowni.

Oto są zasadnicze punkty projektu, który przy zrealizowaniu przyniosłyby miastu duże korzyści.

Należy się spodziewać, że projekt ten spotka się z przychylnem przyjęciem magistratu i rady miejskiej.

Gdyby więc projekt ten doszedł do skutku miasto w przeciągu najbliższych dwuch lat otrzymałoby gazownię, która w pierwszym rzędzie przyczyniłaby się do prawdziwej europeizacji miasta, a następnie do wielkiej wygody mieszkańców.

Ź dotychczasowych opinji, jakie dają się słyszeć w związku ze wspomnianym projektem, należy wnioskować, że sprawa znajduje sie na dobrej drodze.

Z posiedzenia rady miejskiej w Będzinie.

Votum nieufności dla prezesa rady miejskiej. -- Sekretarz, który protokułuje jak mu wygodniej. -- Dobrodziejstwo p. Fürstenberga.

Prawdziwą niespodziankę na wtorkowem posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie urządził klub p. p. s. Otóż klub ten, złożył do prezydjum rady piśmienne oświadczenie, w którem prezesowi rady miejskiej p. Fürstenbergowi wyraża votum nieufności. Oświadczenie swoje klub p. p. s. motywuje tem, że p. Fürstenberg nie zna regulaminu rady i niejednokrotnie można było się przekonać, że obrady prowadził tendencyjnie według swoich indywidualnych zapatrywań, nie opierając się na regulaminie.

Oświadczenie to przyjęto do wiadomości i wciągnięto do protokułu.

Przy tej okazji dostało się również sekretarzowi rady Łaskowskiemu. Mianowicie w czasie przyjmowania protokułu z ostatniego posiedzenia dr. Jarzębowski, w imieniu klubu B. B., złożył do prezydjum oświadczenie, w którem między innemi zarzuca Łaskowskiemu, że wiele spraw umieszczał on w protokule samowolnie bez wiedzy prezydjum rady lub też przeciwnie niektórych spraw nie protokułował.

Oświadczenie to niezbyt pochlebnie świadczące o p. Łaskowskim, w całej rozciągłości przyjęto do wiadomości i już tym razem napewno zostanie ono zaprotokułowane.

Następnie, po uchwaleniu prowizorjum budżetowego na kwiecień b. r., w wysokości budżetu z roku ubiegłego, przystąpiono do sprawy zaciągnięcia długoterninowej pożyczki 5 tys. dolarów od polskich zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie. Pożyczka ta przeznaczona ma być na przeprowadzenie rurociągu i dostarczenie wody zakładom cynkowym (!?)

Po dyskusji uchwalono pożyczkę tę zaciągnąć z warunkiem, że magistrat spłacać ją będzie ratami w ciągu 5 lat z oprocentowaniem według stopy urzędowej.

Dalej przyjęto w drugiem czytaniu statut o poborze podatku od kopalni węgla i statut o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych.

Obrady zakończono uchwaleniem w 2 czytaniu budżetu miejskiego zakładu elektrycznego i zakładu wodociągowego.

Budżet miejskiego zakładu elektrycznego określono w wydatkach na 575.313 zł. i dochodach 800.722 zł. Czysty zysk 225 tys. 409 zł.

Budżet zakładu wodociągowego określono w wydatkach na 168.701 zł. i w dochodach 120.376 zł. Deficyt 48 tys. 325 zł.

Wobec spóźnionej pory dalszy porządek obrad odłożono do następnego posiedzenia.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Kwiecień 3 Czwartek	Dziś: Ryszarda Jutro: Izydora Wschód słońca 5.17 Zachód „ 19.3

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 3 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powina dobra gospodyni. 12.40. 22-gi koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.40. Kom. gospod. 15.00. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. p. t. Słowacki. 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. Wielkie odkrycia. 15.45. Kom. LOPP. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wśród książek. 17.45. Koncert z Katowic. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rol. 19.25 Płyty gramof. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast.. 20.15. Feljeton Warunki przelotu na Oceanem. 20.30. Koncert wiecz.. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. 21.30. Słuchowisko z Krakowa. 22.15. Kom.: meteor., polic., sport. 22.25. Ostatnia Fala. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka salon. z „Oazy“.

KATOWICE.

Czwartek, 3 kwietnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.40. Koncert szkolny z Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Tadeusz Kościuszko jako budowniczy Polski nowoczesnej. 17.45. Koncert popołudn. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź progr. na dzień nast. 19.05. Serce za tamą. 19.20. Intermezzo muz. 19.30. Z cyklu sportowego. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Kom. Zw. Śl. Kół Śpiew. 20.05. Skrzynka pocztowa 20.30. Koncert z Warsz. 21.30. Słuchowisko z Krakowa. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. oraz zapowiedź progr. na dzień nast. w jęz. franc 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muz. lekka z Warszawy.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „W niewoli u Szeika“.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Piątek, dnia 4 kwietnia o godzinie 19.30 **Powrót do grzechu. Premjera!**

Sobota, dnia 5 kwietnia o godzinie 15.30. Po cenach najniższych dla młodzieży **Sędziowie — Wiara.** O godzinie 19.30. **Zemsta Nietoperza.**

Niedziela, dnia 6 kwietnia o godzinie 15.30 **Legenda Bałtyku.** Ceny zniżone! O godzinie 19.30 **Powrót do grzechu.**

Wtorek, dnia 8 kwietnia o godzinie 19.30 **Wesele na G. Śląsku.**

Ogólna.

(o) **Z czego częstochowianie mają być dumni?** W „Expresie Częstochowskim“ czytamy:

„Dowiadujemy się, że znany w naszem mieście przedsiębiorca brukarski J. Rozencwajg, którego wiekopomne dzieła można podziwiać przed magistratem i w innych reprezentacyjnych częściach miasta, w najbliższych dniach na zawsze opuszcza Częstochowę.

J. Rozencwajg zawarł umowę z magistratem m. Gdyni na bardzo rozległe roboty brukarskie, które potrwają od 4 do 5 lat.

To zaszczytne wyróżnienie miejscowego fachowca powinno napełnić uczuciem słusznej dumy wszystkich częstochowian, codziennie stąpających po utworach J. Rozencwajga“.

Z Kielc.

(k) **Pożegnanie państwa dr. Ostromęckich.** W ubiegły poniedziałek o godz. 5 po południu w klubie urzędników państwowych w województwie odbyło się uroczyste pożegnanie państwa dr. Ostromęckich. Jak wiadomo, dr. Ostromęcki będący na stanowisku naczelnika zdrowia, został przeniesiony na analogiczne stanowisko do Warszawy.

Małżonka dr. Ostromęckiego, znana na terenie Kielc działaczka społeczna, prezes miejscowego oddziału B. B. W. R., w ciągu energicznej kilkuletniej pracy, położyła duże zasługi.

W uroczystości pożegnania wzięli udział przedstawiciele władz, instytucyj społecznych oraz miejscowego społeczeństwa.

(k) **Pół miljona zł. dla bezrobotnych.** Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach, około 10 b. m., urząd wojewódzki otrzyma przyznaną już oddawna subwencję rządową w wysokości 500.000 zł. na zapomogi dla bezrobotnych na terenie województwa kieleckiego.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę i odprowadzili na wieczny spoczynek, drogie nam zwłoki

ś.p. Franciszka Wesołowskiego

a w szczególności ks. prefektowi Zdzisławowi Ługowskiemu, W.P. dr. Wójcikowi, Felczerom, Intendentowi, Siostrom miłosierdzia i całemu personelowi szpitala Pogoń, oraz krewnym, znajomym, składa tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać”

ŻONA i RODZINA.

(k) **Prezes sądu okręgowego objął urzędowanie.** Nowomianowany prezes sądu okręgowego w Kielcach p. Zygmunt Zieliński z dniem 1 b. m. objął urzędowanie.

(k) **Posiedzenie komitetu rozbudowy miasta.** W ubiegły wtorek w magistracie odbyło się posiedzenie komitetu miejskiego rozbudowy miasta, na którem przyznano cały szereg pożyczek z funduszu rozbudowy na budowę nowych domów.

Należy zaznaczyć, że z chwilą nadejścia wiosny ruch budowlany w Kielcach wzmógł się niespodziewanie.

W związku z tem można się spodziewać, że nadchodzący sezon budowlany przyniesie cały szereg nowych budowli w mieście i poza miastem.

(k) **Pomiary terenów objętych planem wielkich Kielc.** W związku z zatwierdzonym niedawno przez radę ministrów planem nowych granic Kielc, czynione są obecnie szczegółowe pomiary nowych terenów, objętych tym planem.

Pomiary te, jak się dowiadujemy w magistracie, ukończone będą w ciągu najbliższych 3 miesięcy, poczem rozpisany zostanie konkurs na całkowitą regulację miasta.

(k) **Prace budżetowe miasta.** Z końcem bieżącego tygodnia ukończone zostaną ostatecznie prace nad ułożeniem budżetu miasta na rok 1930-1. Szereg pozycyj budżetowych jest już zupełnie gotowy. Niektóre pozycje ulegają stałym zmianom na komisjach radzieckich. Z uwagi na obecny, wiadomy zresztą wszystkim, stan finansowy miasta, ciekawie będą wyglądały ostateczne sumy budżetu.

(k) **Rzadki jarmark w Kielcach.** Oddawna już Kielce nie miały podobnie wielkiego jarmarku, jak w ubiegły wtorek. Dzięki sprzyjającej pogodzie, a następnie zbliżającym się świętom zgromadziły się formalne tłumy wieśniaków z najbardziej oddalonych od Kielc okolic.

Położona za miastem dzielnica Pocieszka stała się widownią takiego natłoku ludzi i wozów, naładowanych różnego rodzaju ziemiopłodami i przetworami mlecznemi, że o przejściu mowy być nie mogło.

Ceny jajek, których naniesiono olbrzymie masy, w godzinach rannych— 11 gr., popołudniu 10 gr., 9 gr., a nawet 8 gr. Masło rano 6 zł. kwarta, później 5 zł.

(k) **Walka ze szczurami.** Rozporządzeniem magistratu w dniach 2, 3 i 4 b. m. na całym terenie miasta odbędzie się tępienie szczurów specjalnemi trutkami.

Każdy z właścicieli nieruchomości obowiązany jest w tych dniach do rozsypywania w swej posesji na noc odpowiedniej ilości trutek.

W razie niestosowania się do zarządzenia magistratu, przewidziane są kary administracyjne.

(k) **Straszne skutki niedozoru.** W. Ćmielowie, pow. opatowskiego, wskutek niedostatecznej opieki nad dziećmi przez Dubik Stanisławę, 2-letnia jej córka Helena włożyła do ust 3 miesięcznemu dziecku, leżącemu w kołysce ziarnko dyni, czem takowe udusiło się.

(k) **Samobójstwo.** Mieszkaniec miasta Przedborza, pow. koneckiego Fronczak Piotr pozbawił się życia przez wypicie większej ilości kwasu karbolowego. Powodem samobójstwa była obawa przed karą, gdyż był oskarżony o nadużycia w agencji pocztowej w Bosakach, w czasie pełnienia tam służby.

Budżet sejmiku zawierckiego.

Ostatecznie został ustalony budżet sejmiku zawierckiego na rok 1930-31 razem w dochodach i rozchodach na sumę **1.451.787. zł. 82 gr.**, z czego budżet zwyczajny wynosi **919.992 zł. 83 gr.** a nadzwyczajny **531.794 zł. 99 gr.**

Na poszczególne działy preliminowano:

Adm. ogólna — 134.068 zł. 61 gr., majątek komunalny 13.000 zł., przedsiębiorstwo kom. 10 000 zł., spłata długów 106,861 zł. 65 gr., drogi i place pub. 497.620 zł. 35 gr. oświata — 144.385 zł. 46 gr. kultura i sztuka 3.824 zł. 64 gr. zdrowie publiczne 209.212 zł. 15 gr. opieka społeczna 32.515 zł. 58 gr., popieranie rolnictwa 202.326 zł. 34 gr popieranie handlu i przem. 3000 zł., bezpieczeństwo publ. 25.604 zł. 28 gr. świadczenia na rzecz innych związków samorządowych 33.000 zł., i różne — 36.369 zł. 36 gr.

Z walnego zebrania

polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Myszkowie.

W ubiegłą niedzielę w sali kino „Bajka“ w Myszkowie, przy licznym udziale członków zrzeszonych odbyło się walne zgromadzenie PZZPP. i H.

Zebranie zagaił prezes miejscowego oddziału p. Władysław Habiniak, prosząc na przewodniczącego p. Włodzimierza Grunwalda, na asesorów pp. Kazimierza Lisockiego, Wład. Rychtera, Czesława Kozłowskiego i Kazimierza Hubickiego. na sekretarza p. Kazimierza Paryzela.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia członek zarządu p. Kazimierz Hubicki zdał sprawozdanie z działalności zarządu za 1929 rok, z którego wynika, że związek liczy 130 członków, opłacających składkę miesięczną 3 zł., z której 2,65 gr. przelewa się do centralnego związku zaś 35 gr. pozostaje na zaspokojenie potrzeb miejscowego oddziału.

Następnie p. Grunwald wygłosił referat w sprawie ubezpieczeń społecznych i konieczności zrzeszania się pracowników umysłowych, co zebrani przyjęli do wiadomości, a prelegenta obdarzyli niemilknącemi oklaskami.

W imieniu zebranych członek zarządu p. Czesław Kozłowski wyraził podziękowanie mówcy za przybycie i zachęcał członków związku do współpracy.

W myśl statutu przystąpiono do uzupełnienia wyboru władz związku, w skład którego weszli przez tajne głosowanie. Do zarządu pp.: Czesław Żabski, i ponownie Kazimierz Paryzel i Kazimierz Hubicki, do komisji rewizyjnej: Fijałkowski i Baran, do sądu koleżeńskiego: Mijalski, Galicki, Wiśniewski, Słowikowski, Strauch.

Na walny zjazd związku do Sosnowca zadecydowano delegować pp. Czesława Kozłowskiego, Antoniego Tasińskiego, Kazimierza Paryzela, Kazimierza Hubickiego i Metelskiego.

Na wniosek zarządu zebranie postanowiło zakupić sztandar dla związku kosztem 1200 zł. Uroczystość poświęcenia sztandaru została ustalona na dzień 11 maja r. b..

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta omawiano sprawę odprawy dla zwolnionych pracowników miejskich.

W związku z oszczędnościami, które magistrat zaprowadza, zlikwidowano miejską drużynę kominiarską.

(s) **Zebranie emerytów kolejowych.** W dniu 6 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie sekcji emerytów kolejowych przy związku zjednoczenia kolejowców polskich oddział w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja Nr. 14. Na zebranie przybędzie delegat centralnej sekcji z Warszawy. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne przybycie.

(s) **Baczność legjoniści!** W związku z pogrzebem, prezesa ś. p. Zygmunta Rychtera, zarząd związku legjonistów oddział w Sosnowcu wzywa wszystkich członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w pogrzebie.

Zbiórka członków dn. 3 b. m. o godzinie 15.20 przed domem żałoby przy ul. 3-go maja 33.

(s) **„Orlęta“.** Dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczorem, w Klimontowie zostanie odegrana przez 35 drużynę harcerską sztuka p. t. „Orlęta“.

(s) **Zebranie kupiecko - rzemieślnicze w sprawie podatków.** W dniu 6 kwietnia r. b. o godz. 11 w sali „Sokoła“ w Sosnowcu (lasek sportowy przy ul. Nowokościelnej), odbędzie się zebranie kupiecko rzemieślnicze z całego Zagłębia, zorganizowane przez związek drobnych kupców chrześcjan. W zebraniu tem, poświęconem omówieniu spraw podatkowych i ogólno - gospodarczych, wezmą udział posłowie, którzy referować będą następujące sprawy: reforma podatku obrotowego, sprawa wymiaru podatku obrotowego w r. 1929 przez urzędy skarbowe, podatek dochodowy i jego wymiar za rok 1929.

Związek drobnych kupców porozsyłał już do zainteresowanych organizacyj i ich członków karty wstępu na to zebranie.

(s) **Kradzież bielizny.** Onegdaj Janinie Hońcowej, zamieszkałej przy ul. Kościuszki nr. 4 w Sosnowcu, nieznani sprawcy skradli ze strychu bieliznę. wartości 320 zł.

(s) **Zebranie towarzystwa opieki nad zwierzętami** odbędzie się 3 bm. o godz. 19 w sali rady miejskiej w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór zarządu i 3) wolne wnioski.

HRABIA MONTE CHRISTO.

256.

Przez cały czas opowiadania tego, Danglars, niewielki miłośnik osobliwości, machinalnie obrywał kwiatowe listki, a gdy pracę taką ukończył przy pomarańczowem drzewie, przeszedł do kaktusa, ten jednak nie był tak łagodnego jak pomarańcza charakteru i ukłuł go dotkliwie.

Ból go ocucił... i dopiero wtedy, jakby ze snu ciężkiego obudzony, przetarł czoło i oczy.

— Panie — rzekł do niego, widząc to, Monte Christo — tobie, który jesteś tak wielkim miłośnikiem obrazów i posiadasz u siebie tak wspaniałe arcydzieła, nie śmiem pokazywać moich zbiorów, zechciej jednak wejść w głąb domu, a zobaczysz parę rzeczy, które być może smak twój zadowolą.

— Hrabiowie, major Bartłomiej Cavalcanti i jego syn, Andrzej — zameldował Babtysta.

Znajdujący się w salonie zwrócili swój wzrok ku drzwiom wejściowym i ujrzeli: czarny atłasowy krawat, tylko co ze sklepowej wystawy wzięty, świeżo ogoloną brodę, siwe wąsy i bardzo pewne siebie spojrzenie.. jednem słowem pana majora i jego pierś wywatowaną, a ozdobioną aż trzema medalami i pięciu krzyżami.

Za nim wszedł pan Andrzej Cavalcanti, syn czcigodny, również już nam znany, w stroju niemniej świeżym, jak z igły zdjętym.

Młodzież w gromadkę skupiona, aczkolwiek rozprawiała z dużem ożywieniem, — z zainteresowaniem zwróciła wzrok w stronę panów Cavalcanti, zatrzymując spojrzenie dłużej na synu, aniżeli na ojcu.

— Cavalcanti!... odezwał się Debray.

— Do djabła, piękne nazwisko!..., dodał Morrel.

— Już to, co prawda — wtrącił Chateau Renaud — włosi, o ile mi się zdaje, lepiej umieją się nazywać, niż ubierać.

— Nazbyt jesteś wrażliwy i wybredny, mój Chateau Renaud — zrobił uwagę Debray — o ile widzę, to ubiory tych panów wyjść musiałyby z rąk krawców pierwszorzędnych, są przytem bardzo modne i świeże.

— Otóż to, otóż to!... Nazbyt te ubiory są świeże i nowe. Ten starszy jegomość tak wygląda, jakby był lepiej odziany po raz pierwszy w życiu.

— Cóż to za jedni są ci panowie? — zapytał Danglars hrabiego Monte Christo.

— Słyszałeś pan przecież, panowie Cavalcanti.

— Tak, lecz nazwisko samo nic mi jeszcze nie mówi.

— Ach, prawda. Zapomniałem, że pan nie znasz wielkich rodów włoskich. Otóż zechciej przyjąć do twej wiadomości ,panie baronie, że nazwisko Cavalcanti znaczy niemal to samo co ród książęcy.

— A czy to są ludzie majętni?

— Niezmiernie.

— W jakich celach przybyli do Paryża?

— Mają ochotę, o ile mi się zdaje, przejeść tutaj część swej fortuny, nie mogąc sobie z nią w inny sposób dać rady. Mają oni przekazy i na pana, jak mi to właśnie, będąc wczoraj u mnie, mówili, to też zaprosiłem ich tutaj ze względu na pana jedynie. Jeżeli sobie życzysz tego, zaraz ci ich przedstawię?

— Aczkolwiek włosi, doskonale jednak mówią po francusku — zauważył Danglars.

— Młody Cavalcanti kształcił się w wyższych zakładach, w okolicy Marsylji, o ile mi się zdaje. Jestto młodzieniec pełen wyższych aspiracji i entuzjazmu.

— Czem że się on tak zachwyca? — zapytała baronowa.

— Francuzkami przedewszystkiem. Mówił mi właśnie wczoraj, że jeżeli się ożeni, to tylko w Paryżu.

— Winniśmy być nader z tego szczęśliwi — rzekł Danglars wzruszając ramionami.

Pani Danglars milczeniem przyjęła wiadomość tę, przeciągłem, pełnem ironji spojrzeniem obrzuciła tylko męża.

— Ale pan baron nie zdaje mi się być jakoś w humorze? — zrobił uwagę Monte Christo, do pani Danglars się zwracając — czy nie chcą wypadkiem zrobić go ministrem?

— Taki cios, na szczęście, nie grozi mu na razie, przegrał tylko trochę na giełdzie, o ile mi wiadomo.

— Państwo de Villefort — oznajmił Babtysta.

Prokurator królewski, mimo całej mocy panowania nad sobą, widocznie był wzruszony; Monte Christo przy powitaniu wyczuł, że jego ręka drżała.

— Rzecz niewątpliwa, że tylko kobiety są zdolne do władania sobą — pomyślał Monte Christo, patrząc na Danglarsową, która z uśmiechem jak najswobodniejszym podbiegła do przybyłych, by uścisnąć panią de Villefort przyjaźnie — i podszedł do Bertucia, który wszedł w tej chwili do salonu, szukając go wzrokiem.

— No, cóż mi powiesz, mój mistrzu ceremonji?

c. d. n.

TEATR REWJI „ARLEKIN“ W SOSNOWCU. „GOŚCIE PRZYJECHALI“

Rewja w 2 częściach, 15 obrazach.

Siódmy z kolei program teatrzyku „Arlekin“ w Sosnowcu naogół wypadł dość dobrze.

Nowa ta rewja zasadniczo, nie wiele różni się od poprzedniej. Większą część programu wypełniają popisy taneczne baletu Valery, z udziałem prima baleriny i jej partnera.

Nowozaangażowana wszechświatowej sławy gwiazda p. Inez Van Bree, odtańczyła szereg kreacyj, prócz tego śpiewała podobno po polsku „O przyjdź kochanku mój“.

P. Kubalska robi jak widać, duże postępy i ostatnio przy jasnem świetle reflektorów odśpiewała nam kilka sentymentalnych piosenek, za które otrzymała burze oklasków.

Dobrze wypadł „Obrazek holenderski“ z udziałem p. Kubalskiej (śpiew) i baletu Valery.

Całości dopełnił dobrze obmyślony skecz „Ta czwarta“ w wykonaniu p. Sokołowskiej, Żukowskiej, Relówny i Welina, w którym na czoło wysunęła się Żukowska w roli rosjanki kokoty.

Naprawdę miłą atrakcją programu był „Sen rzeźbiarza“ w wykonaniu p. Valery i jej partnera.

Dobra naogół para: Żukowska i Niksarski, w obecnych swych kreacjach wypadła słabiej.

O pierwszym występie p. Relówny trudno coś powiedzieć, natomiast p. Estelski, jako „wywoływacz“ nudny i mało dowcipny.

Z Czeladzi.

Otwarcie filji Piekarni Mechanicznej „Produkcja“ w Czeladzi. Uruchomiona w grudniu ub. r. piekarnia mechaniczna „Produkcja“ rozwija się z każdym dniem, obejmując coraz nowe tereny. Ostatnio, chcąc ułatwić mieszkańcom m. Czeladzi nabywania pieczywa, które sprzedawane dotychczas było tylko w sklepach spółdzielni „Praca“ przy kop. „Saturn“, piekarnia „Produkcja“ otworzyła filję sprzedaży swego pieczywa w sklepie p. Kazimierza Czerwińskiego przy ul. Będzińskiej Nr. 8.

(c) **„Królowa przedmieścia“ na „Saturnie“.** Staraniem sekcji scenicznej domu ludowego na „Saturnie“, w nadchodzącą niedzielę, t. j. 6 b. m. w sali tow. „Saturn“ zostanie odegrana sztuka sceniczna p. t. „Królowa przedmieścia“. Przedstawienia domu ludowego cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem, dzięki dobrze opanowanym rolom i pięknie wykonanym strojom. Należy się spodziewać, że i tym razem publiczność nie zostanie zawiedziona w nadziejach.

Początek przedstawienia o godz. 7.30 wieczorem.

(c) **Pocieszający objaw.** Pracująca od szeregu tygodni kop. „Czeladź“ tylko na jedną zmianę, jak się dowiadujemy w bieżącym tygodniu będzie pracowała przez wszystkie dni robocze.

Czy i w przyszłym tygodniu praca będzie trwała bez przerwy — niewiadomo.

(c) **Tajemnicze zniknięcie obrazu św. Florjana.** Wierny wierzeniom swych ojców, Roman Krawczyk, Zamurna 28, zawiesił na swym budynku obraz św. Florjana, który miał chronić dom od pożaru. Onegdaj ku swemu zmartwieniu Krawczyk zauważył brak obrazu, o czem zameldował policji. Za sprawcami kradzieży, czy też zniszczenia obrazu wszczęto poszukiwania.

Z Olkusza.

(ol) **Z walnego zebrania „Vesty“.** W dn. 30.3. r. b. odbyło się walne zebranie „Vesty“ ,na którem dotychczasowy zarząd składał sprawozdania z działalności za rok ubiegły. Do zarządu wybrani zostali: na prezesa p. Gangel, zastępca p Fr. Nycz, sekretarz Bernhardt, skarbnik p. Nycz, gospodarz p. Fajkes, kapitan p. Stokart, który się zrzekł stanowiska prezesa. Na drugiego prezesa honorowego, wybrano długoletniego dawnego prezesa p. J. Kondka (pierwszym honorowym prezesem jest dr. A. Piwowar z Dąbrowy). Dalsze punkty obrad obejmowały sprawę odznak, barw, rozgrywek, utensylji etc. Zebraniu przewodniczył p. J. Kondek.

(ol) **Walne zebranie straży ochotn. w Pomorzanach.** Odbyło się walne zebranie z działalności straży ochotn. w Pomorzanach za rok ubiegły. Przy wyborach weszli do zarządu straży: pp.. Petryn prezes; Franciszek Zub zastępca; oraz członkowie pp. Kluczewski, Latos, W. Kłapciński, Bł. Kłapciński, Brzeziński i Twardowski. Przewodniczący p. Patyn zwrócił się do zebranych z apelem ,aby wyznaczyli i oddali odpowiedni plac pod budowę remizy w Pomorzanach. Pozatem omawiana była sprawa poświęcenia zakupionego sztandaru.

(ol) **Zemsta sąsiedzka.** Przed kilku dniami pisaliśmy, że od stodoły Józefa Adamka w Cianowicach, spłonęło całe gospodarstwo jego sąsiada Skwary. Ogień powstał w stodole Adamka, a jak sie okazało w dochodzeniu, stodoła Adamka była pusta i b. licha. Podpalenia jej dokonał sam właściciel, aby zemścić się na swym sąsiedzie, z którym żył od kilku lat w niezgodzie i odgrażał się zniszczeniem. Pożar miał miejsce w nocy, akurat wtenczas, kiedy Skwarów w domu nie było, a tylko dzieci. W czasie kiedy płonęła już cała zagroda Skwarów, Adamek udawał, że broni swej stodoły, nie uważając za swój obowiązek zbudzenia dzieci Skwarów. Z gospodarstwa Skwarów nic się prawie uratować nie dało. Podpalacz powędrował do więzienia w Będzinie.

Cztery godziny katusz pod sprężynowem łóżkiem.

Nowe zajście w rodzinie pp. Czyżów.

Dużo huku narobiła w swoim czasie przygoda p. Ludwika Czyża z ulicy Litewskiej 10 w Warszawie.

Jegomość ten, korzystając z nieobecności żony p. Stefanji, zaprosił swego brata Romana (Chocimska 10) oraz paru

kolegów z panienkami

i urządził kawalerską bibkę.

Tymczasem żona wróciła przedwcześnie. Widząc, co się dzieje, złapała talerz z napisem „Czem chata bogata“ i stłukła na głowie pierwszego z brzegu gościa.

Pikantny ten epizod znalazł

właściwe oświetlenie

w prasie stołecznej. Od tej chwili pan Ludwik Czyż prowadził się bez zarzutu, ale nie mógł przeboleć dyfamacji.

— Przez ciebie — mówił do żony — osmarowano

mnie w gazetach.

— Sam sobie jesteś winien — odpowiedziała.

Długo tłumiona gorycz wczoraj wreszcie znalazła ujście. Pan Ludwik odwiedził braciszka i podpił sobie z nim niezgorzej.

Poszli na ulicę Litewską, zaopatrzywszy się po drodze w wódkę, zakąski oraz dwie trzcinki bambusowe.

— Co, znów gorzałka! — krzyknęła na ich widok pani Stefanja.

Właź babo pod łóżko

odparł pan Ludwik, wywijając pręcikiem.

Po upływie pół minuty mężatka leżała pod sprężynowym materacem a panowie, popijając wódkę, gawędzili o trudnościach współżycia z powojennemi kobietami.

Pani Stefanja spędziła pod łóżkiem cztery długie godziny. Ilekroć chciała wysunąć rękę lub nogę, małżonek uderzył ją bambusem.

Dopiero o zmierzchu panowie wyszli, zamknąwszy mieszkanie na kłódkę. Dzięki pomocy sąsiadek, pani Czyżowa wydostała się na świeże powietrze i

co tchu pobiegła

do komisarjatu. Nowe metody edukacyjne zanotował pan przodownik w księdze raportów.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie zarządu okr. związku straży ogniowych** odbędzie się w sobotę dn. 5 bm. o godz. 10 rano w sali posiedzeń sejmiku z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia zarządu, ukonstytuowanie się zarządu, wybór delegatów do rady wojewódzkiej i wolne wnioski.

(z) **Z rady miejskiej.** Wobec niedojścia do skutku w dn. 31. 3. posiedzenia rady miejskiej, wskutek braku odpowiedniej ilości radnych, część których w tymże czasie spacerowała przed magistratem, posiedzenie wyznaczono ponownie na dzisiaj o godz. 8 wieczorem.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: „Port marzeń“. Kino „Apollo“: „Obrońca kobiet“.

(z) **Z życia LOPP.** W piątek dn. 4 bm. o godz. 8 wieczorem w sali posiedzeń sejmiku odbędzie się zebranie zarządu komitetu pow. LOPP., na którem będą omawiane sprawy rozdziału czynności, w związku z siódmym tygodniem lotniczym.

W drugiej połowie kwietnia br. zostanie otwarty bezpłatny kurs obrony przeciwgazowej.Lekcje odbywać się będą w godzinach wieczorowych między godz. 8 i 9, trzy razy w tygodniu.

Celem kursu jest przygotowanie dla komitetu powiatowego LOPP. w ćwiczeniu odpowiedniej ilości instruktorów, których zadaniem będzie organizowanie drużyn obrony przeciwgazowej na terenie fabryk, szkół, instytucyj itp., z drugiej zaś strony uświadamianie szerszych warstw społeczeństwa o znaczeniu i doniosłości obrony przeciwgazowej.

Ze względu na olbrzymie znaczenie tego kursu należy się spodziewać poważnej ilości zgłoszeń kandydatów, którzy winni posiadać odpowiednie kwalifikacje i wykształcenie w zakresie 6 klas szkoły średniej. Zgłoszenia z podaniem roku urodzenia, wykształcenia, stanowiska ewentualnie zawodu należy nadsyłać na ręce prezesa komitetu LOPP. w Zawierciu p. majora Mozera, (ul. Kopalniana). Termin i miejsce zebrania kandydatów będzie podane w odpowiednim czasie.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa. 2.4.

Nowy Jork 8,907
Londyn 43.59½
Paryż 34,91½
Wiedeń 125,70
Praga 26,41¾
Włochy 46.75
Belgja 124.45
Szwajcarja 172,65
Holandja 357.85
Berlin 212,95
Dol. Warsz. pł. obr. 8.89¾
6% Poż. Dolarowa 74,50
5% Poż. Konwersacyjna 55,—
Tendencja: mocniejsza.

AKCJE

Warszawa, 2.4.

Bank Polski 166,00—166,25—166—
Chodorów 145.—
Węgiel 54,—
Modrzejów 12,75
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 2.4.

Żyto 21,25—21,75
Pszenica 36,50—37,50
Jęczmień przemiał. 20.50—21,00
Jęczmień browar. 22.00—24,—
Owies 17,00—18,—
Otręby żytnie 12.00—13.—
Otręby pszenne 14.00—15.—
Mąka żytnia 70% 34.50
Mąka pszenna 65,% 56,50—60.50
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie stałe.

DŻENTELMENI.

— Banknot dziesięciozłotowy, który mi dałeś wczoraj, okazał się sfałszowanym.

— To nie prawda!

— Prawda! Gdyby nie to, że go już puściłem w kurs, mógłbym ci to udowodnić, oszuście!

PECH.

— Żal mi naszego Stefana. Pół życia strawił na nauce obcych języków (mówi doskonale siedmioma) a teraz ożenił się z kobietą która mu nie da dojść do słowa.

ŻAŁOBA.

— Co ty w żałobie?

— Tak, wczoraj moją żonę o mało co nie przejechał tramwaj.

PRÓBA CIERPLIWOŚCI.

Gość: — Panie kelner, już od godziny czekam na zamówione wino.

Kelner: — Im dłużej szanowny pan czeka, tem starsze będzie wino. A wino tem lepsze, im starsze.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy Towarzystwa, zawiadamia, że z powodu nie-
dojścia do skutku, z braku licytantów, wyznaczonej pierwotnie na dzień
19 marca 1930 r., licytacji nieruchomości, położonej w Sosnowcu, przy
ulicy Kaliskiej róg Narutowicza, oznaczonej repert. hipot. Nr. 1750, wy-
mieniona nieruchomość, z powodu zaległości w ratach, wystawioną zo-
stała na sprzedaż przymusową, przez licytację powtórną, czyli ostateczną,
której dopełni Notarjusz Jan Dreszer w dniu 3 czerwca 1930 r. w Wydzia-
le Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, o godzinie 10 rano.

Powyższa nieruchomość jest obciążona nominalną pożyczką T-wa,
w sumie 36100 złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzy-
stwa, z dołączeniem zaległych rat, kar od nich i poniesionych przez Dy-
rekcję kosztów egzekucyjnych, co wyniesie razem sumę 41023 złotych 65
gr., prócz kosztów jakie jeszcze wynikną.

Wadjum do licytacji określonem zostało na 4124 złote.

Nowonabywca obowiązanym będzie spełnić warunki licytacyjne,
które wraz ze zbiorem odnośnych objaśnień, zostały złożone do księgi
hipotecznej rzeczonej nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wy-
dziale Hipotecznym, jak i w Dyrekcji Towarzystwa, jak niemniej obo-
wiązanym będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczają-
cą zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy Hipo-
tecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r.

Piotrków, dnia 20 marca 1930 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1930 r. o godz. 10-ej w Strzemieszycach przy ul. Pileckiej odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości, składających się z motoru elektrycznego siły 25 H. P. marki „Siemens" oszacowanych na Zł. 2.000 należących do Cegielni „Jedność" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 9-ej u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja 14.

Dąbrowa, dnia 27 marca 1930 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

1 lutego 1930 roku.

A. 5238. „Eleonora Sibielak" sklep spożywczy w Łagiszy. Firma istnieje od 1929 r. Właścicielka Eleonora Sibielak, zam. tamże.

A. 5239. „Fajwuś Fogel" — sprzedaż art. spożywczych w Dańdówce, Szosowa 6. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel Fajwuś Fogel, zam. tamże.

A. 5240. „Benjamin Zalcman" sprzedaż art. spożywczych i tytoniu w Sosnowcu, Piłsudskiego 120. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel Benjamin Zalcman, zam. tamże.

A. 5241. „Jakób Alterwajn" handel skór i przyborów szewskich w Sosnowcu, Narutowicza 24. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel Jakób Alterwajn, zam. tamże. Pomiędzy małżonkami Alterwajn na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5242. „Ajzyk Jasny" skup bydła celem odsprzedaży w Dąbrowie Reymonta 19. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel Ajzyk Jasny, zam. tamże.

A. 5243. „Szlama Lewkowicz" sprzedaż materjałów drzewnych w Będzinie, Kościuszki 26. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel Szlama Lewkowicz, zam. w Będzinie, Wapienna 26.

A. 5244. „Hersz Josek Moszkowicz" kawiarnia i sprzedaż piwa w Sosnowcu. Dekierta 5. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Hersz Josek Moszkowicz, zam. w Sosnowcu, Chłodna 4.

A. 5245. „Szmul Szwajcer" sklep spożywczy w Niwce, Komitetowa 40. Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Szmul Szwajcer, zam. tamże.

A. 52.46. „Bernard Gutman" obnośny handel materjałami włókienniczemi, bawełnianemi i półwełnianemi wyrobu krajowego w Olkuszu, 3 Maja nr. 232. Właściciel Bernard Gutman, zam. w Olkuszu tamże. Pomiędzy małżonkami Gutman na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

c. d. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

DRZEWKA owocowe, porzeczki, nasiona warzyw i kwiatów sprzedaje: Kaszyński, Zawiercie, Senatorska.

SPRZEDAM plac pod budowę w Nowym Będzinie naprzeciwko stacji, obok Mazura. Wiadomość: Zagórze 50, Dudek Antoni.

DO sprzedania budka z całem urządzeniem. Wiadomość w administracji.

BUDKA do sprzedania przy ul. Orlej. Wiadomość: Pogoń, ul. Zielona Nr. 7, Pietrzyk.

SPRZEDAM fotel, materac, otomanę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

POSADY I PRACE

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera, Sosnowiec, Warszawska 22 Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Własne warsztaty. Spłaty ratami. Zapisy codziennie.

ZARZĄDU domem, opieki nad panienkami lub chorymi poszukuje starsza osoba. Oferty „Expres" „dla wdowy".

POTRZEBNA wykwalifikowana manicurzystka do zakładu fryzjerskiego, Pergricht, Sosnowiec, Sienkiewicza 7.

SZOFER - mechanik z kilkuletnią praktyką, ze świadectwami, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość „Expres" Będzin pod „Kierowca".

PRZYJMĘ od zaraz czeladnika krawieckiego. S. Flak, Będzin, Dojazdowa, róg Małobądzkiej.

LOKALE

DO wynajęcia sklep, 2 pokoje z kuchnią Sosnowiec. Będzińska L. 8.

DO wynajęcia pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, z wygodami. Wiadomość: Piłsudskiego 25, Peucker.

Zgubiono ołówek złoty

2 kwietnia w godzinach 12.30—1.30 w Sosnowcu idąc od ul. Modrzejowskiej nr. 16 do oddziału Banku Spółek Zarobkowych.

Wiadomość w administracji „Expresu Zagł." Sosnowiec.

Zgubione dokumenty

ZGUBIONO portfel, w którym znajdował się: wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Iżądzę, kartę wojskową odroczenia na nazwisko Jana Gęsikowskiego. Łaskawego znalazcę upraszą się o zwrot za wynagrodzeniem do filji „Expresu" w Dąbrowie.

STELMACH Mikołaj zgubił portfel i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

CUBER Błażej zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Grodźcu.

MIGALSKI Stefan zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie. Łaskawy znalazca zwróci do magistratu m. Dąbrowy.

DUBOWSKI Józef zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

SKRADZIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów na nazwisko Rafał Trzebiner.

SAPIŃSKI Romuald zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE

KTO pożyczy dobrze sytuowanemu, solidnemu, z dobremi referencjami zł. 2000 na 10 miesięcy. Dam odpowiedni proc. Spłata bądź ratami bądź w całości. Oferty sub Nr. 3936 adm. „Expresu"

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę. Moje poważne cierpienia przepuklinę która mnie przez 10 lat trapiła, wyleczyłem specjalną receptą naturalisty bez operacji i przeszkody w pracy. Potrafię teraz pracować nadal bez opaski i bez trudu. Wyjaśnienia udzielam każdemu w Mysłowicach, Hotel Francuski pokój 3, tylko w niedzielę 6 kwietnia 30 r. od 9 przed poł. do 5 pp. Posiadam wiele podziękowań. Naturalista Jan Mruczek, Król. Huta, ul. św. Pawła 7.

UNIEWAŻNIAM metrykę ślubną wydaną przez parafję Kozłów nazwiskiem Pałka Wincenty.

OSTRZEGAM przed nabywaniem od męża mego Marjana Romanowskiego maszyny do szycia, naczyń kuchennych, bielizny, ubrania, pościeli i t. p. przedmiotów, gdyż rzeczy te stanowią moją wyłączną własność, o zwrot których jednocześnie wystąpiłam na drogę sądową. Aleksandra Romanowska.

OZÓG Józef unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków powiat.

DNIA 1 kwietnia b. r. wyszedł z domu od rodziców Józef Wrona, lat 9, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Polska 8 i dotychczas nie powrócił, ubrany: w ceratowej czapce, ubranko bronzowe, w śniegowcach. Prosi się o zwrócenie na takiego uwagi i oddanie w ręce policji.

WEKSEL bez daty na zł. 250 wystawiony na nazwisko Wiktora Kotuli, unieważnia się.

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 24 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Zawierciu, Piłsudskiego 5,
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 24 dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 2000 na nr. 170398
Zł. 1000 na nr. 3237
Zł. 500 na n-ry: 144352 182714 182743

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 2703 2726 11228 11673 11679 47214 51706 51708 51741 58227 74610 74622 74625 92811 92883 109485 113783 144338 144379 151211 151214 151245 155980 159548 161290 167119 167191 167197 167198 171920 176641 177056 178564 178568 179208 179286 180937 192145 195978 195926 199781 199793 201010.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 2. 4.

Zł. 60.000 na nr.: 191697.

Zł. 10.000 na n-ry: 10992 95838 208369.

Zł. 5.000 na n-ry: 123611 172560.

Zł. 3.000 na n-ry: 30371 38754 7667 77094 151581 153832 160187.

Zł. 2.000 na n-ry: 33387 80713 15418 47476 170398.

Zł. 1.000 na n-ry: 11397 15930 17547 91475 91927 98827 99219 138903 168608 177665 3237 7549 21334 38364 49600 62788 64409 77451 97414 103062 147134 166621 171010 185432 195000 200401.

Zł. 600 na n-ry: 1777 17429 24585 53230 82117 83289 105073 143402 144177 149273 152989 159972 164677 166193 166762 168090 172258 189006 201138

15379 56440 63175 66114 73077 96802 137605 144427 165815 178187 198264 201513.

Zł. 500 na n-ry: 451 2204 3617 4489 4516 6084 16529 18844 19317 22837 22936 26966 27259 27413 29459 31215 39738 40118 41817 42438 43102 50669 52591 52632 53701 55510 58447 60992 69165 75733 77194 78988 80903 82378 86505 88181 91385 91774 92666 95362 97215 105528 105999 113084 113496 118496 121443 124614 126470 126680 127432 130026 135399 140439 141564 143140 143227 143352 145223 147003 148383 155438 159299 165289 169857 172624 174421 175150 182743 187207 187960 188220 188820 190289 199838 201504 203017 203957 208726

906 5737 6239 11573 13304 14950 16682 20569 23279 28579 30865 31766 32075 36342 44488 45105 52654 63396 64647 67303 68056 69271 73702 73987 76146 79360 79635 81834 82583 84507 85519 93010 99342 101486 103528 111627 113249 113887 114484 117022 123676 123726 130038 130373 144352 153750 157837 157913 158534 160132 168999 169304 170113 173957 182714 190295 191419 192683 193077 195748 196166 197554 199416 202451 204385 207059.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna — tel. 94